

BIULETYN INFORMACYJNY

BRACTWO KAPLAŃSKIE ŚW. PIUSA X

Przeorat pw. Niepokalanego Serca NMP

w Gdyni

Porządek nabożeństw

czerwiec A. D. 2024



Nasze serca uczynić wedle Serca Chrystusa Pana

Drodzy Wierni, na początku czerwca obchodzimy uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego. Wielokrotnie, z okazji pierwszych piątków miesiąca czy święta Serca Jezusowego, oddajemy siebie Sercu Jezusowemu. Dusza, która oddaje się Najświętszemu Sercu; która wynagradza Mu za obojętność i bluźnierstwa, taka dusza powinna odczuwać potrzebę kształtowania swego życia na wzór życia Jezusa. Bo czyż możliwe jest, aby dusza nazywała siebie „poświęconą Sercu Jezusowemu”, a jednocześnie by nie było w niej pragnienia naśladowania Jezusa? Odpowiedź jest oczywista, a jednak nie dla wszystkich. Czasem próbujemy godzić oddanie się Bogu wcielonemu z własnymi upodobaniami przeciwnymi Jego woli. To pomyłka, w wyniku której oszukujemy sami siebie. Trzeba być po prostu konsekwentnym. Jeśli autentycznie oddajemy się Bogu, to powinniśmy nasze życie kształtować na wzór życia Jezusowego, a nasze serca uczynić wedle Serca Chrystusa Pana.

Oto istota prawdziwego nabożeństwa do Serca Jezusowego. Nabożeństwo to nie ma nic wspólnego ze słodkim sentymentalizmem, lecz jest wezwaniem każdego z nas do niełatwej pracy nad samym sobą, do walki z pokusami i do wynagradzania Bogu za popełnione grzechy. Jeśli naszym modlitwom, naszym aktom pobożności, nie będzie towarzyszyć autentyczne pragnie naśladowania Jezusa, to są one bezwartościowe. Co więcej, mogą nawet stać się grzeszne, jeśli pod płaszczykiem miłości do Jezusa i zewnętrznej pobożności, usprawiedliwiamy swoje grzechy, uchylając się od walki z pokusami i odwołując się do Bożego miłosierdzia.

Aby skutecznie kształtować swoje serce według Serca Chrystusa, nie możemy poprzestać na pozbyciu się tej lub owej złej skłonności lub na nabyciu takiej czy innej cnoty, zalety. To oczywiste. Nie można umacniać w duszy cnót, kształtować zalet, pozostawiając w niej choćby tylko najmniejsze miejsce na jakąś wadę. Bogu należy się nasza dusza w pełni uporządkowaną. Powinniśmy się więc starać poprawić całe swoje życie, a nie tylko jakiś jego fragment. To nie przychodzi łatwo, ale taki ideał powinien nam przyświecać. Może się jednak pojawić pytanie, od czego zacząć? O jakie cnoty starać się przede wszystkim? Boski Mistrz wskazał na dwie cnoty mające szczególne znaczenie. Chodzi o cichość i pokorę. Ani „cichość”, ani „pokora” nie należą do znanego starożytnym kanonu klasycznych cnót, ale Zbawiciel wyniósł je obie wysoko i postawił na piedestale cnót chrześcijańskich. Widać na tym przykładzie jak chrześcijańskie rozumienie słowa „cnota” zdecydowanie przewyższa pogląd pogańskiej starożytności na ten temat. Zbawiciel powiedział: „*Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca*” (Mt 11, 29). W tym wypadku cichość należy rozumieć jako opanowanie swoich własnych emocji. Istotnie, najtrudniej chyba być właśnie opanowanym. Kto tę cnotę nabędzie, ten inne cnoty osiągnie już stosunkowo łatwo. Trudno panować nad swymi emocjami i być pokornym. Trudno wyrzucić z własnego serca miłość własną, egoizm, pychę, przekonanie o swej ważności, o niepodważalnej słuszności swojego sądu, o swojej nieomyślności... Trudno ustąpić innym zaszczytniejsze miejsce, a jeszcze trudniej znieść spokojnie krytykę. Trudno pośród wzburzenia być zwiastunem pokoju. Jeśli pozbedziemy się pychy, egoizmu, miłości własnej, jeśli będziemy panować nad swoimi emocjami, to tym samym wyzwolimy się ze wszystkich innych błędów. Gdy zaś staniemy się autentycznie pokorni; gdy zapanujemy nad własnym gniewem, wzburzeniem, porywczością, to postąpimy znacznie we

wszystkich innych cnotach. Rozważmy więc tę wielką naukę Serca Jezusa zawartą w słowach: „*Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca*”.

Przede wszystkim Jezus mówi o cichości. Cichość jest cnotą, jak już wspomniałem, która uzdalnia człowieka do panowania nad tym, co ogólnie nazywa się gniewem, złością, gwałtownością. Cnota ta daje nam możliwość poskromienia i opanowania wszystkich zbyt gwałtownych poruszeń. Reagować oczywiście można, czasem trzeba, ale zawsze należy to robić w sposób proporcjonalny do bodźca. My zaś często reagujemy w stopniu przewyższającym siłę bodźca. Niewątpliwie pewne znaczenia ma tutaj temperament. Często przekraczamy granice i tracimy głowę... A reagując na jakieś zło niewłaściwe, to znaczy nieproporcjonalnie silnie, tylko je powiększamy. Co więcej, w takich sytuacjach tracimy z oczu samego Pana i oddalamy się od Niego. Człowiek cichy panuje nad swoimi reakcjami, emocjami, w żadnej sytuacji nie traci duchowej łączności z Bogiem. Cichość czyni nas panami samych siebie, zdolnymi do opanowania wszelkiego rodzaju gwałtownych poruszeń. Jeżeli zbadamy dogłębnie nasze wzburzenia wewnętrzne, to przyznamy, że podrażnienia te pochodzą prawie zawsze z urażonej naszej miłości własnej. Jesteśmy poruszeni przez kogoś, kto w taki czy inny sposób naruszył nasze „ja”. Widzimy wyraźnie więc, że cichość jest cnotą ściśle związaną z pokorą.

To jest powód dla którego Pan Jezus stawia cichość i pokorę razem. Tym łatwiej będzie nam zapanować nad swoimi zewnętrznymi reakcjami i zachować wewnętrzny spokój, im bardziej będziemy pokorni. Podstawą cichości jest bowiem pokora. Im bardziej będziemy przekonani o swej wielkości, przywiązani do swych ocen i swego sposobu postępowania, tym trudniej będzie nam znieść czyjąś odmienną opinię, czyjś sprzeciw, a już najtrudniej jakąkolwiek krytykę skierowaną pod naszym adresem. A przecież normalną jest rzeczą, że ludzie w pewnych sytuacjach mają różne poglądy i różnie się zachowują. Na pewnych płaszczyznach jest to zupełnie normalne. I nie wszyscy mają obowiązek patrzeć na nas jak na jakieś arcydzieło. Jeśli nosimy w duszy pychę, to takie nieuniknione trudności, zdarzające się w relacjach z innymi, burzą w nas równowagę, pokój wewnętrzny i nasze reakcje zewnętrzne uwalniają spod kontroli rozumu.

Z kolei utrata pokoju, powoduje utratę jasności sądu, zakłóca działanie rozumu. Wzburzony człowiek traci zdolność do rzeczowej analizy sytuacji. W

porywie gniewu człowiek jest w stanie uczynić wszystko złe. Drobiazgi często wyolbrzymia, a rzeczy znaczące pomija. A przede wszystkim nie będzie już jasno widział Bożego światła, które wskazuje nam drogę postępowania. W takim stanie dusza waha się, traci siłę i staje się wobec porywów gniewu zupełnie bezwolna. Czasem nasze wzburzenie może być świadomie lub nieświadomie sprowokowane błędami czy brakami innych. Tak, ale to jednak my takiej czy innej „prowokacji” się podajemy. Zewnętrzny przykry bodziec, powodując nasz wybuch, przede wszystkim ujawnia istniejący w nas problem, którym jest właśnie brak cichości, brak opanowania... Powtórzę, dopóki dusza nasza będzie miała w sobie choć odrobinę pychy, miłości własnej, dopóty zawsze znajdzie powód do utraty kontroli i panowania nad sobą. Takie są skutki braku cichości, o której mówi Chrystus Pan.

Byśmy mogli skorzystać z nauki Serca Jezusa i kształtować serce swoje na wzór Jego Serca, musimy ustawicznie pracować nad wykorzenieniem wszystkich zarodków pychy i miłości własnej. To jest praca, którą należy podejmować dzień po dniu, zaczynając zawsze od nowa, nie zniechęcając się ciągłymi nawrotami nieuporządkowanych poruszeń swojego „ja”. To jest walka, w której zwycięstwo należy tylko dla tych, którzy nie przestaną walczyć.

By zachęcić Was i samego siebie do takiej walki, proszę, pamiętajmy, że ona przynosi pożytek nie tylko duszy naszej, lecz także duszom bliźnich, albowiem – jak naucza Pius XI – *„im więcej poskromimy miłość własną i nasze namiętności (...), tym obfitsze owoce wynagrodzenia i prześlągania odbierzemy dla siebie i dla innych”*. Walka z miłością własną i praktyka pokory należą więc w pełni do programu duszy poświęconej Najświętszemu Sercu; duszy, która Mu się oddała jako ofiara wynagradzająca. Taka dusza staje się bardziej ciacha i pokorna, a co za tym idzie wnosi błogosławieństwo Boże do swej rodziny i do relacji z ogółem bliźnich.

Drodzy Wierni, prosimy więc w dniu uroczystości ku czci Serca Jezusowego: „O Jezu, dozwól mi wejść do swego Serca jak do szkoły. W tej szkole naucz mię umiejętności świętych, w tej szkole będę słuchał uważnie Twych słodkich słów: «Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego Serca a znajdziecie odpoczynek duszom waszym»”.

Z błogosławieństwem kapłańskim,

ks. Krzysztof Gołębiowski

* Wizyta Przełożonego Generalnego

Na początku czerwca będziemy mieli zaszczyt gościć w Polsce przełożonego generalnego Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X, Ks. Dawida Pagliaraniego. W przeoracie w Gdyni będzie on w dniach 8-9 czerwca. **W niedzielę, 9 czerwca**, na Mszy św. o godz. 8.15 wygłosi kazanie. Następnie o godz. 10.00 sam odprawi Mszę św. i wygłosi na niej kazanie. Po tej Mszy św. wygłosi jeszcze w kościele wykład dla wiernych.

* Comiesięczne **spotkanie Krucjaty Eucharystycznej** odbędzie się w sobotę **8 czerwca**. Spotkanie rozpocznie się Mszą świętą o godz. 9.00.

* Kolejne **spotkanie apologetyczne** dla młodzieży odbędzie się we **wtorek 11 czerwca**. Po wieczornej Mszy św. i nabożeństwie czerwcowym, spotkamy się w sali wykładowej pod kościołem. Zapraszam serdecznie wszystkich zainteresowanych w wieku od 12 do 18 lat.

Nauk stanowych dla niewiast i mężczyzn w czerwcu nie będzie.

* * *

KRYZYS W KOŚCIELE OKIEM WYTRAWNEGO TEOLOGA

(ciąg dalszy rozważań na temat kryzysu w Kościele
według ks. Mateusza Gaudrona FSSPX)

Czy celibat jest pochodzenia apostołskiego?

Jest przynajmniej bardzo prawdopodobne, że celibat jest pochodzenia apostołskiego i dlatego od początku był w Kościele regułą. Wprawdzie początkowo wyświęcano na kapłanów i biskupów często także żonatyh mężczyzn, ale po święceniach musieli się oni powstrzymać od małżeństwa i mogli – jeśli w ogóle – żyć z żoną tylko jak brat i siostra.

Kiedy Apostoł Paweł podaje wśród właściwości biskupa czy diakona, że oni powinni być „mężem jednej żony” (1 Tym 3, 2 albo 3, 12), to przez to nie należy rozumieć, że mogli oni dalej żyć w małżeństwie, ale powtórne małżeństwo jest tu interpretowane jako oznaka niezdolności do życia powściągliwego. Kto po śmierci pierwszej żony jeszcze czuł potrzebę nowego małżeństwa, wydawał się niezdolny do życia w celibacie. Inna interpretacja tego przepisu nie ma sensu. Skoro bowiem wolno byłoby duchownemu dalej

żyć w małżeństwie, to drugie małżeństwo nie mogłoby być przeszkodą do święceń.

Spośród Ojców Kościoła św. Epifaniusz z Salamis (315–403) pisze: *„Z szeregów bezzennych składa się w większości stan kapłański, lub jeśli nie z bezzennych, to na pewno z mnichów; jeśli jednak ze stanu mniszego nie można znaleźć odpowiednich kandydatów do owej służby, to kapłani są z reguły wybierani spośród tych, co żyją z dala od swych żon albo też są wdowcami po jednym tylko małżeństwie”*. Św. Epifaniusz narzeka wszelako, iż nie wszędzie trzymają się tej reguły: *„W wielu miejscach księża, diakoni i hypodiakoni płodzą jeszcze dzieci. Odpowiadam, że dzieje się tak nie według reguły, ale z powodu pobłażliwości ludzi”*. Kiedy w IV w. wydano pierwsze wyraźne prawa o celibacie, nigdy nie ogłaszano tego jako jakiejś nowinki, ale zawsze jako potwierdzenie dawnego porządku. Ojcowie synodu afrykańskiego z r. 390 zaostrzając zobowiązania do celibatu powołali się nawet wyraźnie na tradycję apostołską. W często powtarzanym twierdzeniu, jakoby celibat został wynaleziony dopiero w XII w., prawdą jest tylko to, że Sobór Laterański II (1139) określił, że zawarte przez wyższych kleryków małżeństwa będą w przyszłości nie tylko niedozwolone, ale także nieważne. Przedtem zawarcie małżeństwa przez księdza albo diakona było wprawdzie grzechem ciężkim, ale pomimo to było ważne.

* **Lektura z Brewiarza**

Homilia świętego Bonawentury, Biskupa, *Księga o Drzewie Życia, nr 30*

Aby z boku spoczywającego na Krzyżu Chrystusa mógł się zrodzić Kościół, a zarazem, aby się wypełniło Pismo, które mówi: Zobaczą, kogo przebodli, Pan Bóg dozwolił, iż jeden z żołnierzy, uderzając włócznią, otworzył najświętszy bok. Popłynęła zeń krew i woda, stając się zapłatą naszego zbawienia. Ona to, płynąc z samego źródła, z wnętrza serca Chrystusowego, dała sakramentom Kościoła moc udzielania życia łaski, a dla tych, którzy już żyją w Chrystusie, stała się napojem ze źródła wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. Powstań więc, duszo, przyjaciółko Chrystusa, czuwaj nieustannie, tam przyłóż usta, aby zaczerpnąć wody ze źródeł Zbawiciela.

Skoro już raz przyszedliśmy do Serca najśłodszego Pana Jezusa i dobrze nam tu być, nie odchodźmy zbyt łatwo od Niego. O jak dobrze i miło mieszkać w tym Sercu. O najlepszy Jezu! Serce twoje, jest cennym skarbem, perłą

kosztowną, którą znaleźliśmy, przekopawszy pole Twego Ciała. Któż odrzuciłby tę perłę? Czyż raczej nie oddam wszystkich innych pereł i za cenę wszystkich moich myśli i uczuć nie nabędę dla siebie owej jedynej, zrzucając wszelką moją troskę na Serce dobrego Jezusa, a ono na pewno mnie podtrzyma. Tak więc Twoim i moim, odnalezionym sercem, o najśłodszy Jezu, będę się modlił do Ciebie, mojego Boga. Przyjmij moje modlitwy w świątyni wysłuchania, co więcej – przygarnij mnie do Twojego Serca.

Twój bok po to został przebity, aby nam umożliwić wejście. Twoje Serce po to zostało zranione, abyśmy mogli zamieszkać w nim, uwolnieni od zewnętrznych zamętów. Także dlatego zostało zranione, abyśmy przez widzialną ranę ujrzeli niewidzialną ranę miłości. W jaki sposób mógł lepiej okazać tę żarliwość miłości, jeżeli nie przez to, że pozwolił zranić włócznią nie tylko ciało, ale również samo Serce? Cieleśna więc rana ukazuje duchową ranę. Któż nie kochałby tego Serca tak zranionego? Któż tak kochającemu nie odwzajemniłby się miłością? Któż tak czystego nie wzięłby w ramiona? My więc, którzy jeszcze pozostajemy w ciele, ile tylko możemy, kochajmy wzajemnie Kochającego! Weźmy w ramiona naszego Zranionego, któremu bezbożni rolnicy (jakby przekopując pole) przebili ręce i nogi, bok i Serce. Módlmy się, aby nasze serce, dotychczas twarde i nieskruszone, raczył związać węzłem i zranić strzałą swojej miłości.

* * *

KALENDARZ LITURGICZNY na czerwiec A. D. 2024

1 sob. Św. Anieli Merici, Dziewicy, 3 kl., *Pierwsza sobota miesiąca ku czci Niepokalanego Serca N.M.P.*

2 niedz. 2. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.

3 pn. dzień ferialny, 4 kl.

4 wt. Św. Franciszka Caracciolo, Wyznawcy, 3 kl.

5 śr. Św. Bonifacego, Biskupa i Męczennika, 3 kl.

6 czw. Św. Norberta, Biskupa i Wyznawcy, 3 kl., *Pierwszy czwartek miesiąca ku czci Pana naszego Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana, modlitwa za kapłanów i o powołania kapłańskie*

7 pt. **Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, 1 kl., *Pierwszy piątek miesiąca ku czci Najśw. Serca Jezusa***

8 sob. Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny w sobotę, 4 kl.

9 niedz. 3. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.

10 pn. P.P. Bł. Bogumiła, Biskupa i Wyznawcy, 3 kl., wsp. św. Małgorzaty, Wdowy

11 wt. Św. Barnaby, Apostoła, 3 kl.

12 śr. Św. Jana z Facundo, Wyznawcy, 3 kl., wsp. śś. Bazylydesa, Cyryna, Nabora i Nazariusza, Męczenników

13 czw. Św. Antoniego z Padwy, Wyznawcy i Doktora Kościoła, 3 kl.

14 pt. Św. Bazylego Wielkiego, Biskupa, Wyznawcy i Doktora Kościoła, 3 kl.

15 sob. P.P. Bł. Jolanty, Wdowy, 3 kl., wsp. śś. Wita, Modesta i Krescencji, Męczenników

16 niedz. 4. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.

17 pn. Św. Grzegorza Barbarigo, Biskupa i Wyznawcy, 3 kl.

18 wt. Św. Efrema, Diakona, Wyznawcy i Doktora Kościoła, 3 kl., wsp. śś. Marka i Marcelina, Męczenników

19 śr. Św. Juliany Falconieri, Dziewicy, 3 kl., wsp. śś. Gerwazego i Protazego, Męczenników

20 czw. dzień ferialny, 4 kl., wsp. św. Sylweryusza, Papieża i Męczennika

21 pt. Św. Alojzego Gonzagi, Wyznawcy, 3 kl.

22 sob. Św. Paulina, Biskupa i Wyznawcy, 3 kl.

23 niedz. 5. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.

24 pn. **Narodzenie św. Jana Chrzciciela, 1 kl.**

25 wt. Św. Wilhelma, Opata, 3 kl.

26 śr. Śś. Jana i Pawła, Męczenników, 3 kl.

27 czw. dzień ferialny, 4 kl. (P.P. W diec. pelplińskiej: Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy, Głównej Patronki diecezji, 1 kl.)

28 pt. Wigilia śś. Apostołów Piotra i Pawła, 2 kl.

29 sob. **Śś. Piotra i Pawła, Apostołów, 1 kl.**

30 niedz. 6. Niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego, 2 kl.

Porządek Mszy św. w naszym kościele przeoratomym na kolejne tygodnie podawany będzie w kruchcie kościoła oraz można go będzie znaleźć w internecie:

na stronie gdyńskiego przeoratu: <https://gdynia.fsspx.pl>

na facebooku: <https://www.facebook.com/FSSPXGdynia>